

sobota, 12.02.2022

Pusto czy pełno? [Mk 8, 1-10]

W owym czasie, gdy znowu wielki tłum był z Jezusem i nie mieli co jeść, przywołał do siebie uczniów i rzekł im: «Żal Mi tego tłumowi, bo już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść. I jeśli ich puszczyć zgłodniałych do domu, zastabną w drodze, bo niektórzy z nich przyszedli z daleka». Odpowiedzieli uczniowie: «Jakże tu na pustkowiach będzie mógł ktoś nakarmić ich chlebem?» Zapytał ich: «Ile macie chlebów?» Odpowiedzieli: «Siedem». I polecił tłumowi usiąść na ziemi. A wzięwszy siedem chlebów, odmówił dziękczynienie, połamał i dawał uczniom, aby je podawali. I podali tłumowi. Mieli też kilka rybek. I nad tymi odmówił błogosławieństwo, i polecił je rozdać. Jedli do syta, a pozostałych ułomków zebrali siedem koszów. Było zaś około czterech tysięcy ludzi. Potem ich odprawił. Zaraz też wsiadł z uczniami do łodzi i przybył w okolice Dalmanuty.

+++

Są osoby, które szklankę napełnioną do połowy wodą uważają, że jest ona w połowie pusta. Są też osoby, które widzą odwrotnie - cieszą się z tego co jest, patrzą optymistycznie. Ten znany przykład ze szklanką do połowy pustą lub pełną skojarzył mi się w kontekście dzisiejszej Ewangelii. Słyszymy o Apostołach, którzy zauważają pustkę. W kontekście zgłodniałego, gromadzącego się od trzech dni przy Jezusie tłumowi, zauważają braki. Mówią do Jezusa: *jesteśmy na pustyni, tutaj tak naprawdę nic nie ma, ewentualnie znajdziemy jakieś siedem chlebów, ale co to jest w kontekście takich tłumów ludzi?* Skupiają się na tym czego nie ma lub jest bardzo niewiele. Zapomnieli już o cudach, których na ich oczach dokonywał Jezus. Patrzą tylko na siebie. Nie potrafią wyjść z inicjatywą by to Jezus zainterweniował swoją mocą. Widzą tę przysłowiową szklankę w połowie pustą. Ale w tej scenarii jest też Jezus. On patrzy dalej. Widzi głodnych ludzi, zdaje sobie sprawę, że nie może ich odesłać, zauważa ich niemoc. Wie, że ludzie ci od trzech dni chodzą za Nim, wie że są z daleka, nie mają nic do jedzenia. Nie przeraża się tym, szuka rozwiązania, interweniuje. Patrzy i działa z optymizmem. W odpowiedzi na to Słowo, warto zadać sobie kilka pytań: Jak my patrzymy na swoje życie? Przerażają nas braki, to czego nie ma? A może staram się patrzeć optymistycznie? Czy potrafię przyjść do Jezusa ze swoimi brakami prosząc, aby to On zainterweniował? Moje życie jest do połowy puste czy pełne?

fot. pixabay